JAN RYSZARD SIELEZIN
ORCID: 0000-0002-5552-9863
Uniwersytet Wrocławski

Kilka uwag o książce profesora Andrzeja Kisielewicza *Logika i argumentacja.* *Praktyczny kurs krytycznego myślenia*

Studiowanie logiki i praktycznie jej wykorzystanie powinno nas uchronić przed dogmatyzmem, wykształcić potrzebę uzasadniania naszych przekonań oraz skłaniać do odmawiania należytego uzasadniania twierdzeniom, gdy niektóre dowody nie dostarczają pewności, ale tylko prawdopodobieństwo uzasadnionym tezom. Pierwsza uwaga, jaka nasuwa się czytelnikom książki Andrzeja Kisielewicza¹, sprowadza się do konstatacji, że powinna być ona lekturą obowiązkową nie tylko na kierunku studiów ścisłych, lecz także na wydziałach społecznych i humanistycznych.

Książka posiada praktyczny walor i może być wykorzystana na zajęciach dydaktycznych nie tylko przez logików, matematyków czy filozofów, ale też metodologów reprezentujących różne dyscypliny i obszary nauki. Powinna być również lekturą obowiązkową zalecaną studentom, nauczycielom, a nawet uczniom starszych klas szkół średnich. Wskazane byłoby zatem, aby książka profesora Kisielewicza po uporządkowaniu treści została zatwierdzona do użytku szkolnego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej jako książka pomocnicza dla nauczycieli i uzyskała też aprobatę jako opracowanie pomocnicze dla uczniów szkół średnich².

Korzyści, jakie płyną ze znajomości logiki, mogą być różnorodne. Można łatwo wykazać, że o tym, kto jasno, precyzyjnie i konsekwentnie formułuje swoje myśli, zachowując ład w wypowiedziach ustnych i pisemnych, kto poprawnie wnioskuje i uzasadnia swoje twierdzenia, mówimy, że myśli, mówi i pisze logicznie, a nie „beł-

¹ A. Kisielewicz, *Logika i argumentacja. Praktyczny kurs krytycznego myślenia*, Warszawa 2017.

² W PRL w latach pięćdziesiątych XX wieku taką rolę spełniała książka Kazimierza Ajdukiewicza *Zarys logiki*, która doczekała się sześciu wydań.

kotliwie” w konwencji narracyjnej „modnych bzdur”³. Coraz częściej obserwuje się w mediach i wśród polityków tendencję do tego, by — zamiast dopasowywać teorię do faktów — naginać fakty do teorii, na przykład o upadku demokracji w III RP. Zasadne jest zatem pytanie, czy na przykład postmodernizm oznacza w obszarze nauk społecznych odejście od metod empirycznych i racjonalnych (logicznego myślenia i dowodzenia) na rzecz relatywizmu, a nawet dezinformacji? Szkoda, że ten wątek pojawia się w książce profesora Kisielewicz wyimkowo, a można byłoby wzbogacić dywagacje licznymi przykładami z publikacji naukowych, paranaukowych czy publicystycznych⁴.

Ważkim i wciąż aktualnym zadaniem jest kształtowanie określonych nawyków i umiejętności logicznego myślenia. Kto precyzyjnie myśli i poprawnie wnioskuje oraz odwołuje się do określonych umiejętności gramatycznych i logicznych, nawyków ścisłego i uporządkowanego myślenia i mówienia, ten dostrzega związki między myślą a mową i stosuje rozmaite rodzaje wyrażen oraz rozróżnia ich znaczeniowe funkcje.

Lektura książki profesora Kisielewicz ułatwia zatem zrozumienie, co jest warunkiem pomyślnej działalności praktycznej i twórczej człowieka. Ten praktyczny wymiar stanowi wartość dodaną książki. Przykładowo w rozdziale VI *Logiczna analiza rozumowań* z dodatkiem *Logika formalna* autor wskazuje na praktyczne znaczenie książki, która nadaje się „do zastosowania zarówno w krytycznej analizie tekstu, jak i w dialogu poznawczym”⁵. Oczywiście niektóre ze stwierdzeń, do jakich odwołuje się autor, są dyskusyjne. Przykładowo powołanie się na „uznane twierdzenia lub systemy twierdzeń”⁶ i nadaniu twierdzeniom statusu hipotezy ma jednak szerszy wymiar, a wnioski nie zawsze mają charakter warunkowy.

W naukach społecznych wyróżniamy hipotezy, na przykład ze względu na zasięg: ogólne i szczegółowe, które przydatne do dalszych badań powinny spełnić pewne wymogi metodologiczne, ale nie mogą być tautologią ani banałem. Hipotezy nie powinny jednak zawierać sformułowań będących powieleniem pewnych schematów myślowych, które nie wymagają żadnego dowodu czy weryfikacji, gdyż są na ogół znane lub zawierają znamiona frazesu pozbawionego głębszej treści. Supozycja Kisielewicz, iż „w przypadku powoływania się na uznane twierdzenia lub system twierdzeń należy sprawdzić czy twierdzenie zostało rzetelnie zreferowane (szczególnie gdy nie mają one ścisłego charakteru)”⁷ i nie mamy przypadkiem do czynienia z autorską i arbitralną interpretacją, jest dyskusyjna. O prawdziwości

³ Por. A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2002; por. też S. Gajda, *Komunikacja językowa w nauce, a kultura językowa uczonych*, [w:] *Modele komunikacji międzyludzkiej*, W. Woźniakowski (red.), Warszawa 1992, s. 57–69; A. Wierciński, *O nijaczeniu języka*, Opole 2004.

⁴ Zob. np. G. Wszolek, *Plaga mediów społecznościowych*, „Gazeta Polska Codziennie” 16–17 XII 2017, nr 292.

⁵ A. Kisielewicz, *op. cit.*, s. 221.

⁶ *Ibidem*, s. 222.

⁷ *Ibidem*.

lub fałszywości hipotezy decyduje nie tylko źródło lub sposób uzyskania, „ale rzetelność procesu weryfikacji”⁸.

Nawet hipoteza wysnuta logicznie i poprawnie z zebranych empirycznie danych nie zawsze jest prawdziwa. Podobnie intuicyjnie powstałej hipotezy nie należy *a priori* uznawać za fałszywą, gdyż tę wątpliwość rozstrzygnąć mogą dopiero badania weryfikujące lub szeroko rozumiana praktyka. O wstępnej ocenie ewentualnego stopnia prawdopodobieństwa danej hipotezy może przesądzić odwołanie się do metod stosowanych w statystyce, ale one także mają swoje mankamenty. Wówczas możliwe będzie wyróżnienie na przykład hipotez alternatywnych i zerowych. Inną rolę i znaczenie spełniają hipotezy w badaniu statystycznym, które pozwalają sprawdzić lub zweryfikować, czy zachodzi związek pomiędzy dającymi się zbadać czynnikami. Krytyczne i logiczne myślenie może być bardzo przydatne. Jeśli zatem przyjmiemy, że analiza i weryfikacja zebranych danych będzie poprawna zgodnie z zasadami metodologii, to wynik końcowy pozwoli stwierdzić, czy na przykład postulowana zależność faktycznie istnieje.

Szczególną wartością książki jest różnorodność omawianych w niej przykładów, które autor zawarł w sześciu rozdziałach i które są oryginalne, a niekiedy autorskie i jako rodzaj *evergreenów* są przytaczane w kolejnych książkach i opracowaniach poświęconych tej tematyce. Autor nie unika zresztą podawania przykładów, które mogą zainteresować czytelników niekoniecznie interesujących się *stricte* problematyką logiczną, ale chętnie rozwiązujących różne zagadki, zadania czy umysłowe szarady. Tych przykładów jest wiele, na przykład: wnioskowania dedukcyjnego⁹, wnioskowania Sherlocka Holmesa¹⁰, zagadki Einsteina¹¹, zagadki z Hobbita¹², dedukcja Sherlocka Holmesa¹³, o Alicji na konwencji logików¹⁴, o Platonie i Sokratesie¹⁵, łańcuch implikacji¹⁶, zagadka Plutarcha¹⁷, rozumowanie Halesa¹⁸ czy wielce pouczające z komentarzem autora: „Dialogi Lema”¹⁹.

Niekiedy zamieszczone zagadki czy szarady „logiczno-umysłowe” mają charakter anegdotyczny, ale stanowią wymowną ilustrację rozważań autora i nowego podejścia do logiki praktycznej. Zapewne mają one zachęcić potencjalnych czytelników różnej profesji i wykształcenia do twórczego wysiłku i „pracy intelektualnej”, a o jej wartości przesądza założenie, że nie zawsze niezbędne będzie wykazanie się znajomością aparatu pojęciowego języka formalnego logiki czy matematyki.

Samodzielnym pracowników naukowych zajmujących się promowaniem nowych kadr z pewnością zainteresuje rozdział III *Język naturalny i znaczenie*. W pod-

⁸ P. Atteslander, *Methoden der empirischen Sozialforschung*, Berlin 1969, s. 17.

⁹ A. Kisielewicz, *op. cit.*, s. 19–20.

¹⁰ *Ibidem*, s. 23–24.

¹¹ *Ibidem*, s. 27.

¹² *Ibidem*, s. 67.

¹³ *Ibidem*, s. 68–72.

¹⁴ *Ibidem*, s. 90–91.

¹⁵ *Ibidem*, s. 103.

¹⁶ *Ibidem*, s. 105–106.

¹⁷ *Ibidem*, s. 124–125.

¹⁸ *Ibidem*, s. 226–230.

¹⁹ *Ibidem*, s. 230–242.

rozdziale 6.1 *Ścisłość definicji* oraz podrozdziale 6.2 zatytułowanym *Praktyczna ścisłość* autor podaje przykłady świadczące o braku ścisłości definicji i przytacza art. 18a § 8 ustawy z 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, który odnosi się do stopnia doktora habilitowanego i głosowania jawnego komisji habilitacyjnej podejmującej uchwałę w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego. Podobne zastrzeżenia, a właściwie zasadne uwagi autora o braku dyscypliny w operowaniu spójnikami logicznymi (zarówno jawnymi i domyślnymi), można znaleźć w art. 26 ust. 1 ustawy z 14 marca 2003 roku o nadawaniu tytułu profesora²⁰. Paradoksalnie zapisy w tych artykułach nie zostały dotąd zmienione i nadal stanowią podstawę prawną, według której zainteresowani ubiegają się o awans naukowy w III RP.

Casus awansu naukowego w III RP i wskazane przez profesora Kisielewicz a niejasności i nieścisłości w ustawach ważnych dla środowiska naukowego wskazuje na słabą znajomość znaczenia spójników logicznych przez ustawodawcę i przyzwolenie na kontynuowanie tej praktyki. Autor niewątpliwie ma rację, że ta część logiki formalnej powinna być niezbędnym warunkiem wykształcenia prawników (ale czy tylko?), którym należy przypomnieć również, czym jest rozbiór gramatyczny i logiczny zdania²¹. Z doświadczenia recenzenckiego przyznaję, że w niektórych pracach na „stopień” niejednoznaczność i brak precyzji jest niekiedy poważnym mankamentem. W naukach społecznych stosowanie wieloznaczności, posługiwanie się wyrażeniami okazjonalnymi i modalnymi, stosowanie ekwiwokacji, amfibolii jest dość częstą praktyką i może pojawić się niedosyt, że ten wątek nie został szerzej omówiony w książce.

Rozdział III nader wartościowy merytorycznie jest przydatny między innymi w wymiarze konceptualizacyjnym, gdy wyrażamy myśli i komunikujemy się z innymi osobami oraz wtedy, gdy wykorzystuje się nieostre wyrażenia i zarysowuje ich znaczenie, wykorzystując kontekst²². Zresztą nie tylko konteksty, lecz także podteksty pełnią ważną rolę w narracji naukowej. W związku z tym dość czytelne wydaje się przesłanie książki profesora Kisielewicz a, że należy ją traktować jako apologię klasycznie rozumianej prawdy i przeciwstawienie „post-prawdzie”, czy ostatnio *fake newsów*, jako stałych elementów wojny informacyjnej prowadzonej w różnych wymiarach we współczesnym świecie.

Stosowanie słów wieloznacznych treściowo i zakresowo prowadzi często do poważnych błędów w postępowaniu naukowym. Wieloznacznie mogą być słowa zabarwione nie tylko emocjonalnie. Przykładowo w podrozdziale 3.2 rozdziału IV autor usiłuje wyjaśnić znaczenie słów-pojęć: „fakt” oraz „mit”, które stanowią podstawę naukowego opisu. Nie uwzględnia jednak, że przykładowo w naukach społecznych i humanistycznych wyróżniamy różne fakty, które po wykorzystaniu porównywalnych źródeł podlegają często reinterpretacji. Jak zatem klasyfikować i oceniać zjawiska paranormalne, określane też jako nadnaturalne bądź pojedyncze przypadkowe artefakty interesujące od dziesięcioleci pasjonatów i niektórych bada-

²⁰ *Ibidem*, s. 134–137.

²¹ *Ibidem*, s. 137.

²² *Ibidem*, s. 140.

czy sytuujących się na pograniczu pseudonauki, paronauki lub protonauki²³? Godna rozważenia jest zatem teza Karla Poppera, że redukcjonizm umożliwia falsyfikowanie „wydedukowanych z hipotez konsekwencji poprzez poszukiwanie faktów”, które mogłyby hipotezy i ich konsekwencje obalać i odrzucać, a nie potwierdzać²⁴. Odwołanie się do tych założeń nie zawsze umożliwia ustalenie faktów w oparciu o niedostateczne przesłanki empiryczne.

Przytoczone w książce przykłady faktów historycznych i przypisywanie im pewnego znaczenia również wymagają uściślenia. Pojęcie faktu historycznego jest w literaturze naukowej niejednoznacznie definiowane, a trudności eksplicytne wskazują, że zagadnienie budzi od dziesięcioleci liczne kontrowersje²⁵. W rozumieniu epistemologicznym, a jednocześnie metodologicznym fakt historyczny to subiektywna rekonstrukcja dziejów w procesie badań źródłowych, które historyk poprzez „odbicie” w jego świadomości rekonstruuje i ożywia. Jest to jednak złożony proces, dlatego historycy wyróżniają fakty historyczne, źródłowe i historiograficzne. Ze względu na treść, ustalenie i porządkowanie ogólnych faktów wiąże się z krytyką zewnętrzną i wewnętrzną (hermeneutyką), przy czym czynności podejmowane przez badacza nie wyczerpują działań strukturalno-formalnych. Uwagi i konstatacje autora są nazbyt ogólnikowe i czytelnik może się pogubić, czy tylko w takim, jak w przytoczonym w książce znaczeniu, problem właściwie został przedstawiony.

W naukach społecznych kluczową rolę odgrywa tradycja empiryczna oparta na ideach wywodzących się z nauk przyrodniczych. Nie zawsze jednak obrazy, jakie rejestrujemy są zakodowane w naszym mózgu, a obserwator jest w stanie ocenić je jako realne. Już John Locke zastanawiał się, jaka jest natura substancji, gdy doświadczenie niewiele albo nic nie mówi ani o „substancji cielesnej[,] ani o duchowej”, a umysł ludzki jest tak zbudowany, że nie potrafi obejść się od wytworów umysłu i nie zawsze wykazuje się rozeznaniem tego pojęcia i nie potrafi inaczej „łączyć idei i nie umie myśleć nie posługując się nimi”²⁶.

Inaczej będzie postrzegał, definiował, wyszukiwał i klasyfikował fakty teolog, religioznawca, psycholog, psychiatra, politolog, socjolog, europeista, odwołując się do charakterystycznych procedur interpretacyjnych zgodnie z przyjętymi regułami badawczymi. Pozytywne efekty może dać dopiero powiązanie różnorodnej faktografii ze źródłami i teorią.

Książka, jak dowodzi autor, może być podstawą dłuższego lub krótszego kursu wykładu z ćwiczeniami praktycznej logiki (w zależności od przyjętego wariantu i kierunku studiów) i jest nie do przecenienia, zważywszy na mankamenty edu-

²³ J. Taylor, *Nauka a zjawiska nadnaturalne*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Warszawa 1990; M. Ryzl, *Parapsychologia. Fakty i opinie*, Wrocław 1993; R.S. Broughton, *Parapsychologia — nauka kontrowersyjna*, tłum. P. Korombel, Białystok 1994; S. Roney-Dougal, *Tam gdzie nauka spotyka się z magią*, tłum. G. Gasparska, Warszawa 2003.

²⁴ J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 114.

²⁵ Ch.V. Langlois, Ch. Seignobis, *Wstęp do badań historycznych*, tłum. W. Górkowa, Lwów 1912, s. 253–319; W. Kula, *Rozważania o historii*, Warszawa 1958, s. 61; *idem*, *Wokół historii*, Warszawa 1988, s. 41–49; K. Budzyk, *Fakt historyczny, prawa rządzące historią*, „Przegląd Historyczny” 5 (1958), s. 115–132.

²⁶ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, *Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 1983, s. 101.

kacji ogólnej społeczeństwa, umiejętności poprawnego posługiwania się słowem, wypowiedzania się zgodnie z regułami logicznymi, gramatycznymi i stylistycznymi. Ostatnio obserwujemy narastanie zjawiska hipnopedii czy tasowania przesłankami argumentacji tak, aby czytelnik lub słuchacz nie mógł się zorientować, kiedy i co zostało mu przemycone. Przesunięcie „znaczenia różnych terminów” we współczesnym języku medialnym, na przykład słowa stwierdził, nie jest tylko błędem gramatycznym. Książka, a właściwie podręcznik profesora Kisielewicz, powinna zatem stać się obowiązkową lekturą pod warunkiem wprowadzenia niezbędnych poprawek i uzupełnień.

**Several remarks on the book by Professor Andrzej Kisielewicz,
*Logic and Argumentation. Practical Course in Critical Thinking***

Summary

Professor Andrzej Kisielewicz's book concerns active forms and methods of teaching logic, also outside the context of university education. It possesses practical value and may also be an auxiliary material for, among others, high school students. Despite some shortcomings, such as unjustified ascription of the status of hypothesis to statements, a flawed definition of the methodological and epistemological concept of a historical fact, it contains many valuable and original logical propositions pertaining to critical and logical thinking.

Undoubtedly, the book will be useful in education and helpful in introducing teachers and learners to using grammatical and logical rules. It will allow the reader to detect post-truth in the media or the shuffling of premises in argumentation. After implementing indispensable corrections and additions, it should become an obligatory reading — not only in the context of university education.